

Urząd Gaucka zbada związki Bundestagu ze Stasi

Norbert Lammert, przewodniczący niemieckiego Bundestagu, 8 października zdecydował, że Urząd ds. Akt Stasi powinien zbadać, ilu agentów miała wschodnioniemiecka bezpieka w parlamencie RFN w latach 1949–1989. Wniosek w tej sprawie złożył poseł FDP Reiner Dutschmann, a decyzję Lammerta poparli wszyscy członkowie konwentu seniorów, łącznie z przedstawicielem frakcji Partii Lewicy.

Decyzja Lammerta kończy wieloletnią debatę prowadzoną w Niemczech po 1990 roku na temat konieczności zbadania stopnia uwikłania zachodnioniemieckich polityków we współpracę ze Stasi. W pierwszej fazie badania Urząd sprawdzi biografie około 2 tys. osób, które były posłami do Bundestagu w latach 1949–1989. Następnie zostanie podjęta decyzja, czy badanie rozszerzyć także na wysokich urzędników zatrudnionych w Bundestagu. Podobne projekty napotykały dotychczas ogromny opór, zwłaszcza wśród socjaldemokratów oraz niektórych organizacji lewicowych (spośród których Stasi *nota bene* najczęściej rekrutowała swoich agentów). Niechęć do zbadania działań wschodnioniemieckiej bezpieki w Bundestagu i brak wiarygodnych danych na ten temat skutkują na przykład spekulacjami o sterowaniu przez Stasi niektórymi aspektami polityki RFN przed 1990. Dawni wschodnioniemieccy dysydenci zarzucali też obecnym politykom stosowanie podwójnych standardów wobec agentów bezpieki z RFN i NRD. Lustracja niemieckiego parlamentu może być ważnym krokiem do szczegółowego zbadania wpływów Stasi wśród elit politycznych i gospodarczych Niemiec zachodnich. <ciechan>